

NASZE ZDROJE

Oficjalny Organ Krajowego Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk

oraz

Organ Zrzeszenia właścicieli realności, lekarzy i przemysłowców w Krynicy

**Pierwsze całoroczne pismo
ilustrowane**

poświęcone zdrojowiskom, miejscom klimatycznym, sanatorjom, turystyce i ruchowi przejezdnych, pod kierownictwem Związkowego Komitetu redakcyjnego ze współudziałem
Dra Juliusza Bandrowskiego
wychodzi

raz tygodniowo w sezonie od 15 maja do 1 października —
dwa razy na miesiąc w okresie od 15 października do 15 maja.

Główne Biuro Redakcji i Administr.:
Lwów, ulica Romanowicza 1. 9
(Przedłużenie ul. Akademickiej)
Telefonu Nr. 895.

Numer pojedynczy 20 hal. do nabycia we wszystkich księgarniach



Janów: Staw z Górą Królewską, pod Lwowem.

Ceny abonamentu:

Całorocznie: (sezon zimowy i letni)
7 K. (Mk), 4 Rs, 12 Fr.

Miesięcznie 1 korong.

Uw. Abonament całoroczny liczy się od każdego dowolnie miesiąca na okres 12 miesięcy. Nr. pojedynczy 20 hal

Ceny ogłoszeń:

W części inseratowej za tekstem ogłoszenia adresowe dla lekarzy: na cały sezon kąpielowy 30 Kor., na cały rok 40 Kor. (wraz z bezpłatnym abonamentem).

Inseraty: $\frac{1}{16}$ str. 5 Kor. — $\frac{1}{8}$ str. 8 Kor. — $\frac{1}{4}$ str. 15 Kor. — $\frac{1}{2}$ str. 25 Kor. — $\frac{1}{1}$ str. 50 Kor.).

Na okładkach $\frac{1}{16}$ str. 7 Kor. — $\frac{1}{8}$ str. 12 Kor. — $\frac{1}{4}$ str. 20 Kor. — $\frac{1}{2}$ str. 35 Kor. — $\frac{1}{1}$ str. 60 Kor.

Na tytułowej (1-szej str.) $\frac{1}{16}$ str. 15 Kor. — $\frac{1}{8}$ str. 25 Kor. — $\frac{1}{4}$ str. 45 Kor. — $\frac{1}{2}$ str. 80 Kor. — $\frac{1}{1}$ str. 150 Kor.

Mydła lecznicze i toaletowe przetłuszczone Maryana MALINOWSKIEGO

są przygotowane według najnowszych wymagań nauki o higienie i pielęgnowaniu skóry. W Galicyi do nabycia w aptekach, składach aptecznych, perfumeryach.

Reprezentacya na Galicyę:

Mr. B. Jawornicki Kraków, Graniczna 5.

Przystępujący na członków „Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk” korzystają z całego szeregu przysługujących im przywilejów i udogodnień jak:

1. bezpłatnych porad w sprawach prawnych i podatkowych,
2. ze zniżek asekuracji ogniowej w zdrojowiskach i uzdrowiskach,
3. bezpłatnych porad w sprawach balneolekarskich,
4. bezpłatnych porad balneotechnicznych t. j. w sprawach wiercenia i ujmowania źródeł, urządzania zdrojowisk, uzdrowisk, budowy zakładów leczniczych, sanatorjów, pensjonatów, hoteli, will i zakładów kąpielowych, eksportu wód mineralnych itp.
5. ułatwiania i dostarczania kredytu na przedsiębiorstwa, budowy i transakcje kupna i sprzedaży (własny Galic. Zakład Kredytowy Związku zdrojow. i uzdr. Lwów Romanowicza 9.)
6. z pośrednictwa w kupnie i sprzedaży zdrojowisk, zakładów leczniczych, will, hoteli i pensjonatów,
7. otrzymywania zastępstwa Związkowej Składnicy Krajowych wód mineralnych i przetworów zdrojowych,
8. z wszelkich wyjaśnień Biura informacyjnego Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk.
9. z ulg uzyskiwanych dla Kuracjuszków w kraj. zdrojowiskach, uzdrowiskach i prywatn. zakładach leczniczych,
10. z uzyskiwanych ulg w kosztach podróży do zdrojowisk i uzdrowisk.
11. z bezpłatnego otrzymywania ilustrowanego tygodnika „Nasze Zdroje”,
12. z Czytelni i Biblioteki Krajow. Związku zdrojowisk i uzdrowisk.

Wkładka członka zwyczaj. wynosi poza jednorazowem wpisowem 6 kor., rocznie 24 kor. spłacanych w ratach półrocznych. (Wkładka członka wspierającego 12 kor. rocznie).

Zgłoszenia osobiste lub listowne przyjmuje **KRAJ. ZWIĄZEK ZDROJOWISK i UZDR., LWÓW Romanowicza 9.**

Pragnąc ułatwić przystępowanie na członków Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk najszerszym warstwom społeczeństwa polskiego a szczególnie Szanownym PP. Kolegom Lekarzom załączamy poniżej gotówce teksty, które najdogodniej nakleić na przekaz pocztowy.

Krajowy Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk.

Nr.

Nr.

Oświadczam niniejszem przystąpienie moje w charakterze członka wspierającego Kraj. Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk i proszę o przysyłanie mi „Naszych Zdrojów” pod adresem:

(Podpis i adres)

Krajowy Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk.

Nr.

Oświadczam przystąpienie moje w charakterze członka zwyczajnego Kraj. Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk i proszę o przysyłanie tygodnika „Nasze Zdroje” pod adresem:

(Podpis i adres)

Przedruk treści tego czasopisma dozwolony jedynie przy dokładnem podaniu źródła.

DR. JÓZEF WESTREICH.

Przemysł krajowy w odniesieniu do źródojisk.

(Odczyt Dra Józefa Westreicha wygłoszony na posiedzeniu Sekcji przemysłowej kraj. Związku zdroj. i uzdr. d. 30. kwietnia b. r.



Mec. Dr. Józef Westreich.

Z chwilą przydzielenia Galicji do Austrii, prowincja ta staje się krainą eksperymentów państwowych.

Wszystkie bowiem nowe ustawy państwowe, ogłaszano przedewszystkiem w Galicji dla próby, a gdy próba wypadła korzystnie, ogłaszano następnie ustawy te i w innych krajach Monarchji.

Na polu administracji państwowej urządzano próbę w ten sposób, że przysyłano do nas urzędników Niemców a więc ludzi nie znających kraju naszego, stosunków kra-

jowych, ani nie rozumiejących języka polskiego. Urzędnicy ci uważali Galicję jako prowincję tylko czasowo do Monarchji przynależną i dlatego starali się wyciągnąć z niej przedewszystkiem jak największe korzyści, jak największe zyski dla państwa i krajów zachodnich. Wycięto przepiękne lasy galicyjskie, pozbawiając nasze góry ich szat królewskich.

Zyski ze sprzedaży lasów, przeważnie kameralnych, wpływały do kieszeni Niemców.

Wytrzebiwszy lasy, zabrali się Niemcy do nafty, wosku ziemnego i innych bogactw kraju, które również ze szkodą naszą dostawały się w ręce obce. — Nasi ówczesni opiekunowie nie chcieli podnieść ekonomicznie Galicji, nie chcieli stworzyć u nas przemysłu i handlu, pragnąc w ten sposób dla fabrykantów Niemców utworzyć u nas wyłączne rynki zbytu dla ich towarów najlichszego gatunku. Towar, na który gdzieindziej zbytu nie było, sprzedawano w Galicji za drogie pieniądze. Produkt, przez Niemców nam sprzedawany, był tak nędznym, że celem odróżnienia go od innych nazywano go produktem galicyjskim (galizische Waare albo Schundware).

W owym okresie myśmy o podniesieniu ekonomicznem kraju nie myśleli. Cała nasza praca, cała nasza uwaga poświęcona była jednej, jedynej myśli, jednemu marzeniu — ideałowi: odzyskania Ojczyzny.

Dla tego ideału poświęciliśmy wszystko. Podniesienie ekonomiczne kraju, dobrobyt materialny i td. uważaliśmy wówczas za rzecz mniejszej wagi.

Dopiero po powstaniu roku 1831. względnie 1863., gdy niestety nasze marzenia nie urzeczywistniły się — przystąpiliśmy do pracy realnej.

Austria wówczas wstąpiła w szeregi państw konstytucyjnych — a łącząca się z konstytucją autonomia kraju i miast umożliwiła to, że miejsce urzędników Niemców zajęli Polacy, którzy czuli, że należy kraj rodzinny dźwignąć z upadku i zastoju ekonomicznego. Pod wpływem ludzi tej miary, co Smolka, Weigel, L. Sapieha, Zybkiewicz, Romanowicz, Szczepanowski, a ostatnio Ks. Lubomirski, kraj nasz budził się z wolna z letargu — powstaje w nim przemysł, który zatacza coraz szersze kręgi i dziś ogarnął już prawie cały nasz kraj. — Dziś pojmujemy,

że podstawą bytu narodowego, podstawą jego siły i znaczenia, jest rozwój ekonomiczny kraju. Prawdziwości tego twierdzenia dowodzi Anglja i Francja, a przedewszystkiem ta ostatnia, która pomimo klęsk poniesionych na polu bitew w r. 1870, zajmuje przecież naczelne stanowisko wśród państw Europy, a to dzięki nadzwyczajnemu rozwojowi ekonomicznemu tego kraju.

My tu w Galicji posiadamy podstawowe warunki przemysłu. Posiadamy bowiem drzewo — ropę — węgiel a więc produkty potrzebne do wytworzenia energii — a ponadto w porównaniu z innymi krajami posiadamy taniego robotnika.

Dzięki jednak naszemu niedoświadczeniu i krótkowidztwu ekonomicznemu pozwoliliśmy na to, że lasy znajdują się przeważnie w rękach Niemców, piękniejsze obszary lasów należą do Liebigów, Gredlów, Schmidtów.

Ropa w rękach Anglików i Francuzów, a węgiel znowu w rękach Prusaków.

Całe bowiem zagłębie krakowskie, gdzie znajdują się pokłady węgla, zostało już prawie w zupełności zakontraktowane przez Niemców i to za bezcen.

Materiał drzewny i ropa bywają wywożone za granicę, tam przerabiane względnie obrabiane, a następnie wracają napowrót do kraju, Zyski zaś z przerobienia, względnie obróbki naszych produktów, pozostają w rękach obcych, za granicą.

Z tej też przyczyny nasza ludność robocza nie znajduje w kraju zatrudnienia i co roku zmuszone są tysiące rodzin do opuszczania ojczyzny i emigrowania za granicę. Jest to niestety na razie jedyny nasz wielki eksport za granicę — eksport naszej własnej krwi.

Jeżeli kto z nas w życiu widział mężów opuszczających żony i dzieci, synów opuszczających żony i dzieci, jeżeli słyszał ten, serce rozdzierający, płacz i szlochanie żegnających się często na zawsze — aby zarobić tam, za oceanem, na kawałek chleba — ten napewno nigdy nie zapomni obrazu tego w życiu. My jednak zamiast tworzyć i zakładać fabryki w kraju celem zatrzymania ludności naszej w domu, zakładamy biura emigracyjne, tak, jak gdybyśmy posiadali u nas hyperprodukcję ludności. A przecież kraj nasz należy do najsłabiej zaludnionych w Monarchji. Taka Austria dolna, Czechy, Śląsk i Morawa są znacznie gęściej zaludnione niż Galicja a jednak tam nie ma prawie eksportu krwi ludzkiej. Tam społeczeństwo pojmuje i ceni wartość człowieka, tam arystokracja i plutokracja nie lokują pieniędzy w bankach zagranicznych — tak jak to niestety dzieje się u nas — lecz je lokują w handlu i przemysle krajowym.

Przed kilku laty przy szalonej agitacji nakłoniono klasę średnią — poszczególnie w Galicji wschodniej — do lokowania oszczędności w przemysle naftowym.

Zamiast więc zachęcać ludność do lokowania kapitałów w takim przemysle, który nie daje wprawdzie wysokich lecz pewne zyski, zachęcono ją do lokowania monet w przedsiębiorstwach naftowych. Nafta jest jednak przedsiębiorstwem bardzo ryzykownem, przeznaczonem dla ludzi, posiadających znaczne kapitały, lecz nie dla klasy średniej.

Rezultat tej nagonki był ten, że nie ma prawie w miastach wschodniej Galicji kupca, restauratora, lekarza, adwokata i td., któryby nie utopił kilku lub kilkunastu tysięcy koron w przedsiębiorstwie naftowym. Nie mam wprawdzie zamiaru mówić o przemysle naftowym, pozwolę sobie jednak zwrócić uwagę na fakt, że dzięki niedostatecznej ustawie naftowej, zniszczono u nas niepotrzebnie miljonowe kapitały. Pozwalano bowiem często i to równocześnie wiercić na małych przestrzeniach po kilka szybów.

Efekt tej taktyki był ten, że każdy nowo wywiercony szyb odbierał produkcję dawniejszemu szybowi, czyli innemu słowy, że do wydobywania tej samej ilości ropy wystarczałaby na pewnej przestrzeni połowa, a często i mniejsza ilość faktycznie wystawionych szybów.

A proszę pamiętać, że wiercenie jednego szybu wymaga pracy 2-3 lat i kosztuje przeciętnie około 1/4 miliona koron. Niepotrzebnie więc i ze szkodą dla kraju i innych gałęzi przemysłu naszego wyrzucano niezliczone miliony na wiercenie zbędnych szybów, Przez równoczesne wiercenie spowo-

dowano hyperprodukcję ropy a skutek był ten, że cena jej spadła poniżej kosztów produkcji. Tej gospodarki ani zbyt-
nio potępić ani dziwić się jej nie należy — wszak każdy
przemysł przechodzi okres ząbkowania, w którym popęnia
się pewne większe lub mniejsze niedorzeczności.

W przemyśle naftowym ulokowano przeszło 500 miljo-
nów, z których część możnaby było z większą korzyścią ulo-
kować w innych gałęziach przemysłu, a nawet z korzyścią
dla samego przemysłu naftowego.

Kto jednak porównuje obecny stan ekonomiczny naszego
kraju z tem, co było u nas przed kilkunastu choćby laty,
musi przyznać, że w tym krótkim czasie bardzo wiele w kraju
zdziało się. — Mamy doskonale zorganizowane Kółka rolnicze,
Kasy Rajfeisenowskie, towarzystwa zaliczkowe, przyczynia-
jące się do ekonomicznego rozwoju kraju. W ostatnich kil-
kunastu latach powstały fabryki żelaza w Krakowie, huty
szklane, fabryka cykorji, kopyt szewskich w Tarnowie, fa-
bryka mebli w Jazowsku, fabryka wagonów w Sanoku, fa-
bryka cukru w Przeworsku, w najbliższym czasie powstanie
druga taka fabryka w Chodorowie — fabryka piór stalowych
w Husiatynie — papieru w Czerlanach i Sassowie, obuwia
w Tarnopolu i td. i td.

W tych uświadaniach dla wytworzenia przemysłu kra-
jowego, zapomniano o jednej z najważniejszych jego gałęzi,
zapomniano o naszych zdrojowiskach i u-
zdrowiskach. — Żaden kraj w Monarchji, a może żaden
kraj w Europie, nie posiada tyle znakomitych źródeł i wód
mineralnych, tyle zdrojowisk i uzdrowisk, co Galicja. Nie-
stety tą gałęzią przemysłu nikt się nie zajmował i nikt się
o nią nie troszczył. Usprawiedliwiam tę okoliczność faktem,
że władze nasze jakoteż społeczeństwo, nie znając naszych
zdrojowisk i uzdrowisk, nie oceniały należycie ich wartości
leczniczej i ekonomicznej. — Wprawdzie o zdrojowiskach
naszych, o ich wartości leczniczej pisały takie powagi nau-
kowe, jak śp. Prof. Dietl, Korczyński, Skobel, Zieleniewski,
Dobrzycki i wielu innych, jednak dzieła te znane są małej
tylko garstce osób; społeczeństwo zaś, a nawet niestety świat
lekarski, tych prac nie zna. Winę tego smutnego faktu na-
leży przypisać okoliczności, że do chwili obecnej nie posia-
damy krajowych uniwersyteckich katedr, poświęconych wy-
łącznie naszemu zdrojownictwu i z tej też przyczyny młodzi
lekarze kończący studia, znają dokładnie wody mineralne,
zdrojowiska zagraniczne i ich wartość leczniczą, nie znają
jednak zdrojowisk i uzdrowisk krajowych, ani ich wód lecz-
niczych ani przetworów zdrojowych. Nasze władze autono-
miczne krajowe również nie poświęcają uwagi naszym zdro-
jowiskom, nie dążą do ich podniesienia, a akcja pod tym
względem powzięta przez poszczególne zdrojowiska, jako za
słaba, nie uzyskała odpowiednich rezultatów. Co roku czy-
tujemy w gazetach, że społeczeństwo nasze chętnie pozosta-
wałoby w kraju i niewyjeżdżałoby za granicę, gdyby zdro-
jowiska nasze były urządzone na sposób zagranicznych,
a przede wszystkim gdyby pod względem sanitarnym i hy-
gienicznym były tak urządzone, iż dawałyby zupełną rękoi-
mię należytego i skutecznego leczenia chorych.

Właściciele zdrojowisk, jakoteż właściciele wil w zdro-
jowiskach i uzdrowiskach pragnęli zastosować się do tych
postulatów społeczeństwa, jednak ani władze ani też insty-
tucje finansowe nie chciały przyjść im z pomocą. Akcja
poszczególnych zdrojowisk okazała się za słabą i ta okolicz-
ność spowodowała, że zdrojowiska i uzdrowiska krajowe po-
stanowiły się ze sobą połączyć, aby wspólnymi siłami tem
łatwiej i skuteczniej można podnieść zdrojownictwo kra-
jowe.

Utworzono w tym celu Krajowy Związek zdrojowisk
i Uzdrowisk, który mimo krótkiego czasu swego istnienia,
gdyż zaledwie w ciągu jednego roku, przeprowadził akcję,
zdążającą do zupełnego przekształcenia i przebudowania na-
szych zdrojowisk.

Wniósł w tym celu odezwy i memorjały tak do Rządu,
Rady państwa, jakoteż do Sejmu, ażeby domom drewnianym
przebudowanym w okresie lat 10 na domy murowane i odpow-
iadające nowoczesnym wymogom higieny, a więc zaopa-
trzonem we wodociągi, kanalicję i td., przyznano ulgi po-
datkowe.

Aby jednak podnieść nasze zdrojowiska, aby je przebu-
dować i urządzić w sposób nowoczesny, potrzeba przede-

wszystkiem pieniądzy. Instytucje finansowe, do których zwracał się Związek o udzielenie pożyczek, odmawiały udzielenia
kredytu, motywując odmową tem, że zdrojowiska nie przed-
stawiają dzisiaj tej pewności lokacji kapitałów, jakiej domaga-
ją się poważne instytucje finansowe. Ponadto podnosiły
instytucje te, że domy w zdrojowiskach są przeważnie dre-
wniane i łatwo może je zniszczyć pożar. Przedstawienia Związku,
że przecież na wypadek pożaru instytucje finansowe
nie ponoszą najmniejszej szkody, gdyż budynki, na których
cięży pożyczka hipoteczna na rzecz Banku, muszą być ubez-
pieczone i że w razie pożaru asekuracja wypłaca pożyczkę
Bankowi — pozostały bez skutku.

Jedynie tylko instytucje finansowe mniejsze udzielały
pożyczek hipotecznych i to przeważnie krótkoterminowych
na wysoki procent dla zdrojowisk. Z większych instytucji
tylko Bank krajowy, dzięki interwencji posła Merunowicza
na podstawie uchwały sejmowej postanowił udzielać pożyczek
hipotecznych na domy drewniane w zdrojowiskach, jednak
tylko na okres 13½ lat, wskutek czego oprocentowanie łącz-
nie z amortyzacją wynosiło przeszło 10% rocznie. Ponadto
Bank krajowy przeznaczył na rzecz zdrojowisk bardzo małą
kwotę, tak że fundusz ten prawie zawsze jest wyczerpany
i lata całe trzeba czekać, zanim można uzyskać pożyczkę
w Banku krajowym. Ponieważ bez kapitału rozwój zdrojo-
wisk jest rzeczą niemożliwą, przeto Związek zdrojowisk
chcąc spełnić swe zadanie stworzył przed kilku miesia-
cami Zakład kredytowy zdrojowisk. Jak koniecznym był ten
Zakład, świadczą agendy tej nowej instytucji finansowej,
wzrastające z każdym dniem.

Codziennie napływają szeregi nowych podań i prośb
o udzielenie pożyczek długo i krótkoterminowych, którym
Zakład tylko w ograniczonej mierze może czynić zadość.
Dziś, zaledwie w 3. miesiącu istnienia Zakładu kredytowego
zdrojowisk, możnaby przepowiedzieć tej instytucji, jakoteż
zdrojowiskom i uzdrowiskom krajowym świetną przyszłość,
gdyby społeczeństwo chciało uznać ważność zadania Związku
i połączyło się z nim do wspólnej pracy.

Lokacja kapitału w zdrojowiskach jest
pewną i korzystną. Niestety publiczność nasza o tem
nic nie wie. Tej okoliczności dziwić się nie należy; wszak
nasza najwyższa władza autonomiczna nie troszczy się wiele
o zdrojowiska. Nasze trzy Izby handlowe w kraju nie znają
nawet wartości kupieckiej naszych zdrojowisk, dla naszych
instytucji finansowych są zdrojowiska jeszcze zawsze *terra
ignota*. Wogóle nasze instytucje finansowe za mało opiekują
się przemysłem krajowym, czego najlepszym dowodem jest
fakt, że pozwoliły obcym instytucjom finansowym zagarnąć
cały handel i przemysł w swe ręce.

Wszystkie większe instytucje niemieckie i czeskie otwo-
rzyły u nas swe filie, gdyż wiedzą z doświadczenia, że „*In
Polen ist noch viel Geld zu holen*“.

Instytucje te obce operują u nas przeważnie naszym
kapitałem — a zyski u nas osiągnięte przynoszą tylko ko-
rzyść akcjonariuszom niemieckim i czeskim. My niebaczni —
lokujemy nasze oszczędności często w kasach niemieckich
i czeskich, zamiast w naszych kasach polskich. Obce insty-
tucje zachęcają naszą niedoświadczoną publiczność do inte-
resów ryzykownych, do gry giełdowej — zamiast do lo-
kowania pieniędzy w przemyśle pewnym, który wyklucza pra-
wie ryzyko i daje dobre oprocentowanie kapitału.

Należy przeto dążyć do tego, aby grosz polski lokowa-
no tylko w instytucjach finansowych lub przedsiębiorstwach
wyłącznie krajowych.

Krajowy Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk zamierza za-
znajomić szerszą publiczność z ich wartościową leczniczą
i ekonomiczną i w tym celu rozpoczął planową i celową akcję.

We wszystkich zdrojowiskach i uzdrowiskach krajowych,
dokąd zjeżdżają co roku rodacy z trzech zaborów, pragniemy za-
chęcić tak ludność miejscową, jakoteż kuracjuszków do wspól-
nej wytrwałej pracy ekonomicznej. Wspólną pracą potrafimy
nie tylko dźwignąć nasze zdrojownictwo, powiększyć ruch
przyjezdnych w naszym kraju, gdzie, prócz przepięknej przy-
rody, znajdzie każdy lepsze i skuteczniejsze warunki leczni-
cze, niż w zdrojowiskach zagranicznych — lecz ponadto po-
trafimy dźwignąć nasz zaniedbany przemysł domowy, jak
koronkarstwo, koszykarstwo, rzeźbiarstwo itd., który od da-
wna istniał w zdrojowiskach.

Podnosząc nasze zdrojowiska, damy możność zarobkowania i egzystencji niezliczonym tysiącom osób, jak inżynierom, architektom, lekarzom, przemysłowcom, kupcom, murarzom, stolarzom, cieślom i t. d. i t. d., gdyż z rozwojem naszego zdrojownictwa te zawody ściśle są połączone.

Podnosząc zdrojownictwo, wstrzymalibyśmy emigrację na Sasy i za oceany, gdyż ludność robocza znalazłaby zatrudnienie w przemyśle zdrojowym, czego najlepszym dowodem jest fakt, że najsłabszym jest obecnie ruch emigracyjny z miejscowości, położonych w okolicy zdrojowisk.

Zwracam uwagę na okoliczność, że już dziś, mimo znacznych wad i braków, panujących w naszych zdrojowiskach i uzdrowiskach, przyjeżdża do nich przeszło 80.000 chorych rocznie, pozostawiając u nas przeszło 25 milionów koron.

Liczba kuracjuszy z każdym rokiem zwiększa się, co najlepszym jest dowodem wysokiej wartości leczniczej naszych zdrojowisk i uzdrowisk.

Doświadczenia ostatnich lat przekonały nas, że prawdziwie silny jest tylko ten naród, który stał się ekonomicznie i materialnie od innych niezależnym. Taki tylko naród innym imponuje i wzbudza poważanie i szacunek.

Jeżeli przeto pragniemy odrodzenia naszej Ojczyzny, musimy przedewszystkiem uczynić kraj nasz ekonomicznie silnym i

niezależnym od innych, musimy przedewszystkiem stworzyć dobrobyt w kraju, co tem łatwiej nastąpić powinno, że żaden kraj monarchiji nie posiada tyle bogactw naturalnych, tyle skarbów niewyzyskanych, co Galicja.

Pracujemy wspólnie dla dobra kraju, nie wydawamy niepotrzebnie choćby halera za granicę, nie wzmacniamy groszem polskim naszych wrogów, a wówczas urzeczywistnią się nasze ideały — nasze marzenia.

W tym krótkim zarysie, który nie ma pretensji ani do ścisłości ani do dokładności, chciałem tylko zaznaczyć dwa fakty:

1) że my w ostatnich kilkunastu latach tj. w okresie, w którym rozpoczęliśmy pracę na polu przemysłu krajowego, zdziałaliśmy bardzo wiele, czego najlepszym dowodem fakt, że prowincje zachodnie obawiają się konkurencji fabryk krajowych i z tego powodu robią wszelkie możliwe trudności, ażeby przeszkodzić rozwojowi naszego przemysłu.

Dla przykładu wspomnę tu tylko o zażaleniu, wniesionem przed kilku tygodniami przez wiedeńskich fabrykantów papieru, ołówków i piór stalowych do ministerstwa oświaty, na nauczycieli galicyjskich, że ci ostatni zachęcają uczniów do kupowania przyborów szkolnych tylko wyrobu krajowego.

2) że my zapoznajemy wartość ekonomiczną i leczniczą naszych zdrojowisk.

Jak już wspomniałem, zdrojowiska nasze w stanie obecnym, a więc w stanie zaniedbania, przynoszą około 25 milionów koron rocznie. Kwota ta skapitalizowana na 5% przedstawia wartość naszych zdrojowisk w wysokości 500 milionów koron, a więc taką wartość, jaką posiadają nasze tereny naftowe, którymi opiekuje się tak gorąco kraj, państwo i społeczeństwo.

Gdybyśmy w naszych zdrojowiskach włożyli na cele asanacyjne i inwestycyjne tylko $\frac{1}{10}$ część tej kwoty, którą

włożyliśmy w przedsiębiorstwa naftowe, wówczas nasz przemysł zdrojowy przynosiłby nie 25 milionów, lecz 50 milionów koron rocznie. A drugie tyle mogłoby pozostać w przedsiębiorstwach, związanych z przedsiębiorstwem zdrojowym, jak przez eksport naszych znakomitych wód mineralnych krajowych, przetworów zdrojowych i domowego przemysłu.

Przez podniesienie naszych zdrojowisk możnaby więc miliony, które społeczeństwo nasze co roku w celach leczniczych wydaje za granicą, zatrzymać w kraju, a ponadto ściągając do niego miliony od obcych, wówczas zniknęłaby nasza przysłowiowa nędza galicyjska i ustałaby sama przez się emigracja naszego ludu za granicę po zarobek.

Mam nadzieję, że kapitały, potrzebne na cele zdrojownictwa krajowego znajdują się częścią u nas, a częścią w Królestwie i Księstwie poznańskim, zwłaszcza że listy zastawne zdrojowisk lub też akcje zdrojowisk przyniosłyby większy i pewniejszy dochód, niż lokacje w innych przedsiębiorstwach. Mamy zamiar w tym celu stworzyć Bank zdrojowisk, któryby wspomnianą akcją wprowadził w życie.

Jeszcze na jedną okoliczność chcę zwrócić uwagę.

Ropa nasza, jak świadczą kopalnie w Schodnicy, w Boryslawiu, w Tustanowicach itd., wyczerpuje się już po kilku latach; źródła zaś w naszych zdro-

jowiskach, jak wykazują doświadczenia, są wieczne. Grosz więc włożony w nasze zdrojowiska stanowi zatem pewną i dobrą lokację dla kapitałów.

Raczie Szanowni Panowie jako przedstawiciele naszego handlu i przemysłu zastanowić się nad naprowadzanymi przezemnie faktami, a przypuszczam, że przyjdziecie do tej samej konkluzji, do której ja doszedłem, tj. że podniesienie naszego zdrojownictwa leży nie tylko w interesie chorych, nie jedynie w interesie właścicieli zakładów leczni-

czych, ale przedewszystkiem w interesie dobra kraju i całego społeczeństwa polskiego.

* * *

W duchu cennych uwag i dalej w przyszłość zmierzających wskazań Szanownego autora powyższego artykułu przejawia się za pobudką Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk coraz silniej, coraz częściej opinia publiczna, reprezentowana przez całą niemal prasę polską.

Przytoczyliśmy niedawno w Nrze 12 „Naszych Zdrojów” liczne w tym duchu głosy pism polskich tak codziennych jak tygodniowych czy to galicyjskich, czy z pod zaborów.

Tak samo okres dwutygodniowy rozpoczętego sezonu kąpielowego złożył się w prasie polskiej na obfite pokłosie wielce przychylnych naszemu zdrojownictwu i turystyce artykułów i korespondencji, na których zamieszczenie nie wystarczyłoby nawet cały Nr. „Naszych Zdrojów”.

Spotykaliśmy je tak samo w Kurjerze Litewskim, w Dzienniku Kijowskim, w dziennikach warszawskich, jak Kurjer Poranny, Głos i Kurjer Warszawski i prowincjonalnych Królestwa Polskiego; nie brakło ich i w pismach poznańskich



Przemowa do nas na granicy pruskiej:

H. K. T. — No, dalej, ihr dumme Polacken! Kłась tu dużo rubli i vorwärts nach Preussen po wymyślanie.

i słazkich, a najwięcej było ich w pismach galicyjskich, specjalnie lwowskich, jak Słowo Polskie, Kurjer Lwowski, Wiek Nowy, Gazeta wieczorna, Gazeta Lwowska, Dziennik Polski, Gazeta Narodowa, z których niejedno czerpie (acz bez zastrzeżonego podania źródła) z „Naszych Źdrowiów” zamieszczając jak np. „Słowo Polskie” dosłownie wiele wiadomości bieżących lub też wykaz frekwencji tygodniowej naszych zdrojowisk. Donioslejszego znaczenia szereg artykułów jak np. pióra Dra Mikołajskiego z opisem zdrojowisk, czerpanym z odbytej wycieczki medyków lwowskich, zamieścił „Kurjer Lwowski”, a również „Słowo Polskie” przyniosło poważniejszego pióra artykuł o Szczawnicy jakoteż Dra Wacława Moraczewskiego z Karlsbadu przystępny artykuł p. t. „Znaczenie lecznicze wód mineralnych.”

Niemniej powtórzyły wszystkie większe pisma polskie wystylizowaną na wzór przeszłorocznej Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk, odezwe Polskiego Twa balneologicznego, przypominającą społeczeństwu naszemu patryjotyczny obowiązek popierania krajowych zdrojowisk i uzdrowisk. Również mniej niż w r. z. spotykamy w prasie polskiej — przynajmniej dotychczas — panegirycznych korespondencji z „badów” i o „badach”. Jak zaś wszechstronnym jest ten zdrowy odruch, zasługujący na jak największe uznanie, dowodzi udział w nim nawet pism humorystyczno-satyrycznych, z tak silnym wyrazem, jaki tu przedstawiamy w obrazie i słowie, zaczerpniętem ze znakomicie redagowanej przez W. Pana Władysława Buchnera warszawskiej „Muchy” (Nr. 22 z 31 maja br.)

DR. WITOLD SKÓRCZEWSKI.

Indywidualizm w leczeniu djety.

(Dokończenie)

Przechodząc następnie do omawiania chorób żołądka podzielić je chciałbym dla przejrzystości na 2 działy, a mianowicie 1) stany ze wzmożeniem wydzielania kwasu solnego i 2) stany z obniżeniem tejże czynności. Do stanów pierwszych zaliczyć by trzeba formy chorobowe, kataru kwaśnego sokołku, nadkwaśności i wrzodu okrągłego żołądka. We wszystkich tych stanach postępowanie dietetyczne będzie podobne i ograniczać się będzie do podawania pokarmów w takiej jakości i ilości, aby błona śluzowa żołądka była jak najmniej do wydzielania pobudzana. I znowu tutaj eksperyment poucza, że drażniące działanie przypisać należy w pierwszym rzędzie działaniu mechanicznemu, a więc pokarmom źle żutym i zawierającym znaczne ilości błonnika, w dalszym rzędzie działaniu chemicznemu, jakie wywołują substancje wyciągowe mięsa, dalej potrawy słodkie, korzenie, sól, alkohol. Tłuszcze natomiast obniżają, jak wyżej wspomnieliśmy, kwasotę treści żołądkowej i opóźniają opróżnienie się żołądka. Stąd starania nasze przy układaniu pożywienia chorego mogą uwzględniać dietę mleczną, jarską jako w tych wypadkach bardzo odpowiednią, natomiast przy djecie mięsnej starać się ilością tłuszczów przeciwdziałać do pewnego stopnia jej wpływowi drażniącemu, zawsze naturalnie przestrzegając mechanicznego rozdrobnienia pokarmów przez podanie: mięsa siekanego, jarzyn, kompotów przetartych, chleba bez skórki itp. W opisie tym nie uwzględniam krwawiących wrzodów żołądka, bo zdarzają się one jedynie u nas sporadycznie i nie przedstawiają z tego względu większego interesu tem bardziej, że kieruję się tutaj wskazaniem Lenharta, używając jedynie chętnie galaret słodkich i mało kwaśnych (haemostypticum).

Stany ze zmniejszonym wydzielaniem soku żołądkowego będą na drugim biegunie postępowania leczniczego: Gastritis subacida, Achylia gastrica, Catarrhus mucosus wymagają zmniejszenia ilości podawanych tłuszczów, aby nie powodować alkalizacji treści żołądkowej podania małej ilości białka ze względu na małą zdolność trawienną żołądka i w postaci najłatwiej przez ustrój asymilowanej. Na pierwszy plan pożywienia takiego występują węglowodany. Co do przypraw w tych wypadkach nie trzeba być zbyt surowym i nieraz zadawałać chęci chorego, pozwalając mu na pieprzenie pokarmów, na jedzenie n. p. mięsa z musztardą, co nie nadużywane podnosi chwilowo sprawność

żołądka a działa bardzo dobrze na stan podmiotowy chorego. Ostatni posiłek wieczorny, wczesny, skąpy, jarski jest nieodzowny. Przy sposobności należy wspomnieć i o stanach, gdzie wydalanie pokarmów ze żołądka się opóźnia, częstych atoniach, atonia cum ptosi, wreszcie niedowładzie mięśniowym żołądka na skutek zwężenia odźwiernika. Ile może odpowiednio podane, w częstych, małych dawkach, pożywienie, zawsze mechanicznie rozdrobione, dobrze żzute, możliwie tak zestawione, aby przez chorego było jak najlepiej wyzyskane (ze względu na zdolność trawienną żołądka, ograniczenie lub nieograniczenie ilości białka). niech świadczą 2 przypadki stenosis carcinomatosa pylori (pacjenci zakładowi z ostatniego roku), gdzie chorzy po 4 tygodniowej kuracji wyjechali z przybytkiem na wadze 2 klg.

I w chorobach jelit spostrzec możemy właściwie tylko dwojaki rodzaj postępowania, mianowicie wobec wzmożonej czynności i ospałej czynności jelit. Do pierwszej kategorii należeć będą ostre i przewlekłe nieżyty jelit cienkich i także jelit grubych. Nie wchodząc w szczegóły diagnostyczne i dietetyczne postępowanie będzie się ograniczać zawsze do 2 wskazań mianowicie 1. przy nieżytach ostrych dozwolone niedostateczne odżywienie, przy przewlekłych stanach błędne, 2. po stwierdzeniu niedostatecznego wyzyskiwania białka (stolce brunatne, alkaliczne, liczne włókna mięsne, białko obecne) odżywianie z ograniczoną ilością białka, przy stwierdzeniu niedostatecznego wyzyskania węglowoda-



Krynica: Zakład dietetyczny Dra W. Skórczewskiego.

nów (stolce zielono-żółte, kwaśnice, skrobia obecna) pożywienie z ograniczeniem mleka i węglowodanów. Katary jelit grubych wymagają diety znacznie ścisłej jak cienkich, dostępne są leczeniu wlewaniem z bardzo dobrymi rezultatami.

Niedostateczna czynność mięśniowa jelit objawia się zaparciem stolca. Staramy się pobudzić ją mechanicznie przez podanie jak największej ilości pokarmów mało wyzyskiwalnych, z licznymi włóknami roślinnymi, aby otrzymać znaczne masy kałowe i chemicznie przez podanie środków chemicznie pobudzających ruch robaczkowy jelit. Do pierwszych należeć będą: chleb Grahama, Simona, marchew, buraki nie tarte, kapusta, włoska, słodka, brukselska, sałata, galarety, — do drugich owoce, sorbety, kompoty, miód, figi, śliwki suszone i t. d. Nie zapominamy o leczeniu miejscowym mięsieniem, okładami wysychającymi, zwiększeniem chodzenia, gimnastyką Müllera i t. p. Przy cierpliwości lekarza i pacjenta można otrzymać dobre wyniki.

W końcu chciałbym wspomnieć o leczeniu dietetycznym chorych, u których objawy chorobowe występują wskutek nadmiernej pobudliwości systemu nerwowego, o neurozach i neurastheniach. Jest to wybitny odsetek chorych każdego zakładu leczniczego, a leczenie dietetyczne nie da się ująć w ramy ścisłego systemu. Przypomnijmy sobie tylko neurasthenika o typie eretycznym, szczupłego, wychudzonego, z przyspieszonym tętnem, zwiększoną sekrecją potu, drażliwego i wrażliwego i otyłego ze zwolnionym tętnem, apatycznego, przygnębionego, z objawami hypochondrycznymi lub

seksualnymi. A przykładów takich w dziedzinie tych chorób można dać wiele, choćby nerwic serca, czasem o typach tak ciężkich, że wahania dżagnostyczne między poważnymi cierpieniami natury anatomicznej nie są wcale rzadkie lub neurozy żołądka, anorexie lub hyperhemesis. We wszystkich wypadkach dążymy do ustawienia diety możliwie najmniej drażniącej, dieta jarska, półjarska, tak zwana biała Senatora z ograniczeniem ilości przypraw, z usunięciem używek kawy i herbaty, alkoholu mają tutaj swoje pełne zastosowanie.

W ten sposób ukończyliśmy pobieżny przegląd tego rodzaju stanów chorobowych, które w leczeniu zakładowem się spotykają. Brak nam tutaj chorób ostrych i gorączkowych przewlekłych, brak opisu postępowania przy chorobach, które tylko sporadycznie w zakładzie leczniczym widzujemy.

Nadchodzi chwila, abyście Panowie wyciągnęli obecnie wnioski, kiedy przegląd został zrobiony, kiedy wiecie, jacy chorzy przebywają w zakładzie leczniczym i jak eksperyment i doświadczenie empiryczne wobec nich nakazuje postępować. Pozwólcie skierować swe myśli wobec tych wniosków, które chciałbym, aby były zgodne z mojem rozumowaniem.

A więc mamy do czynienia z bardzo rozmaitemi złozeniami, wymagającymi bardzo rozmaitego uwzględnienia, przy podaniu im odpowiedniego pożywienia. Czy zakład leczniczy, chcąc podołać temu zadaniu, może inaczej postępować, jak uwzględniając wszystkie warunki danego osobnika przepisać taką dietę, jaka najbardziej dla niego jest odpowiednia? Odpowiedzcie sami! A jak umotywiać uwzględnianie przez liczne zakłady lecznicze w kraju i poza granicami jego 2 lub 3 typów odżywiania, przy segregacji chorych, zupełnie niejednokrotnie dla niego nieodpowiedniej. Np. chory dnawy z wybitną oksalurją dostaje wszystkie jarzyny i płyny, zawierające znaczne ilości wapna i kwasu szczawowego, ponieważ został przydzielony do stołu jarskiego. Chory, którego leczymy tuczeniem, cierpi na nadkwasność żołądka i dostaje znaczne ilości pokarmów słodkich, pohudzających jego błonę śluzową do zwiększenia wydzielania. I takie anomalje powstają na każdym kroku, a ze stanowiska lekarskiego umotywiać się nie dadzą. Przecież leczenie dietetyczne jest do pewnego stopnia eksperymentem fizjologicznym, w którym o ustawieniu tablicy pożywienia stanowi doświadczenie, oparte na szeregu znanych i stwierdzonych faktów, gdzie wynik w razie dobrego rozumowania musi być ten, jaki eksperyment pokazał. I my lekarze przecież nie możemy się pozbawiać całego zasobu ściśle zebranych faktów i sumiennie wyciąganych wniosków, aby uprościć sobie pracę nad żywieniem naszych chorych. A więc zgodzicie się chyba ze mną na wniosek, który w praktyce prywatnej w całej rozciągłości zmuszeni jesteście stosować, że każdy chory powinien, o ile tego potrzebuje, mieć w zakładzie leczniczym dietę ściśle indywidualną.

Nasza turystyka.

Wyniki układów, prowadzonych szczerze dla rozwoju turystyki i ruchu obcych w Galicji przez Kraj. Związek zdrojowisk i uzdrowisk ze Związkiem turystycznym w Krakowie, doprowadziły do tego, że zmuszeni zostaliśmy do utworzenia przy Związku Zdrojowisk specjalnej Sekcji turystycznej. Sekcja ta ma odnośnie do naszych zdrojowisk i uzdrowisk, odnośnie do naszych precudnych Karpat, Tatr

i Beskidu spełnić to zadanie, jakiego napróżno od 10 lat oczekuje społeczeństwo nasze od Związku turystycznego.

Prace Sekcji już rozpoczęte. Przedewszystkiem przystąpiła ona do stworzenia tego, czego nam najbardziej i najdotkliwiej brakowało; do wydania „Przewodnika“ po zdrojowiskach i uzdrowiskach. Będzie to zatem przewodnik po najbardziej uroczych miejscowościach naszej cudnej a tak nieznannej części rozległej Ojczyzny.

Trzeba było do tego wydawnictwa prace rozpocząć od podstaw, od stworzenia realnego katastru wszystkich naszych uroczych a poznania godnych miejscowości zdrojowych, klimatycznych i turystycznych. Kilkunastu naszych dzielnych turystów, ofiarnych na impuls Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk, przebiegło ochoczo piękne roztocza gór, zakątki malownicze dolin, wydrapali się na szczyty skaliste i zwiedzili szereg najpiękniejszych miejscowości. Plon tych trudów to wielce bogaty materiał do „Przewodnika“, to cenne informacje i zastanawiające swą pięknoscią zdjęcia fotograficzne, które jako ilustracje pojawiają się w „Przewodniku“.

W planach są dalsze prace, które turyście lub narciarzowi umożliwią zwiedzenie naszych skarbów przyrody. Otworzą się góry nasze dla przybywających z zagranicy, przekonamy też naszych współobywateli, że stokroć opłaca im się nasze letniska nawiedzać niż wyjeżdżać za granicę.

Aby tym pracom dać szerszą podstawę, delegacja Kraj. Związku zdroj. i uzdr., która w zeszłym tygodniu dla załatwienia całego szeregu pierwszorzędnych spraw bawiła w osobach Drów Łobaczewskiego i Westreicha we Wiedniu, udała się dla nawiązania stosunków do krajowego Związku Turystycznego Niższej Austrii („Landes Verband für Fremdenverkehr in Nieder-Österreich“).

Związek ten jest organem, prowadzącym sprawy „Konferencji centralnej“, jaką tworzą razem wszystkie austriackie Związki turystyczne, istniejące w poszczególnych krajach koronnych Monarchii. Każdy taki poszczególny Związek turystyczny jest towarzystwem prywatnem, „Geselliger Verein“, na ustawie z 1886

roku opartym, które stworzone istnieją tylko dzięki dobrej woli jednostek. Władza państwa jednak, a w szczególności obecne Ministerstwo robót publicznych, chcąc działać dla podniesienia ruchu obcych, weszło w kontakt z zrzeszonymi Związkami turystycznymi, uważa je jako swe nieoficjalne organy, spowodowało powstanie konferencji Centralnej dla załatwienia szeregu spraw ogólnych. Na konferencji tej dzieli się subwencja rządowa pomiędzy poszczególne Związki turystyczne. Nie zapoznaje Kraj. Związek zdroj. i uzdr. doniosłości, jakaby mieć mogło słowo dobrze powiedziane w interesie naszego kraju na takiej Centralnej konferencji. Niestety nie ma nasz kraj tam przez obojętność Związku turystycznego dla spraw krajowych silnego głosu, nie mamy tam dotychczas i my, Związek zdrojowisk, zastępstwa, ale mieć je będziemy, chociaż obecny statut konferencji Centralnej pozwala tylko „Związkom turystycznym“ brać udział w jej posiedzeniach.

Ostateczny ratunek, jeśli „Związek turystyczny“ nie ocknie się z bezczynności mimo na dziesiątki tysięcy już liczących się subwencji rządowych, to stworzenie Wschodnio galicyjskiego Związku turystycznego.

Na razie więc Sekcja nasza turystyczna będzie działać samoistnie a da Bóg z wielkim pożytkiem dla kraju.

Cały szereg prac, czekających Sekcję naszą, omówiła delegacja nasza z uprzejmym a tak widocznie przejętym ważnością zadania generalnym sekretarzem Związku turystycznego we Wiedniu WP. Teodorem Gerenym.



Jezioro „Szybeny“ koło Burkutu (10 km.)

A więc w najbliższym czasie urządzimy we Wiedniu tydzień galicyjski. W „Uranii“ tamtejszej będą przedstawienia kinematograficzne naszych gór, połączone z odczytami. Dla zdjęć do tych przedstawień wyruszyła już nasza krajowa firma w podróż po galicyjskich miejscowościach turystycznych i po zdrojowiskach. Nadto urządzimy wystawę krajobrazów i typów galicyjskich we Wiedniu, zabawę ludową i. t. d. Do dziś dnia, według słów doskonale ilustrujących sekretarza P. Gereny'ego, wiadomości o kraju naszym dostają się do prowincji zachodnich jedynie przez oficerów konnicy, stacjonowanych w naszym kraju niestety po małych, brudnych miasteczkach i mszczących się niekorzystnym opowiadaniem o Galicji za przeniesienie ich z wygodnych siedzib pod Wiedniem lub Pragę. To też Kraj, Związek zdroj. i uzdr. dostarczy wiedeńskiemu Związkowi odpowiednich opisów naszych cudów przyrody, w językach światowych. Dziś, jak to delegacja nasza stwierdziła na miejscu, jedynie tylko są w Związku wiedeńskim wydane przez krakowski Związek turystyczny przewodniki: Lwów, Kraków, Zakopane i nie więcej i to tylko w języku... polskim! Pięć lat istnienia i nie więcej! Dla setek zgłaszających się o informacje do podróży do naszego kraju nie ma informacji wcale. Mybysmy w Galicji mogli połowę ludności wyżywić z ruchu obcych!... Miejmy nadzieję, że będzie lepiej!

Zdrowiska i dzieci.

Zdaje mi się, że kwestja ta jeszcze nie była poruszana na łamach „Naszych Zdrojów“ i nie wiem, czy miał czas i możność pomyśleć o niej któryś z naszych Zarządów zdrojowych, wyjąwszy oczywiście takie, gdzie większość leczących się stanowią dzieci (np. Rabka).

A przecież do zdrojowisk i letnisk zjeżdżają także dzieci z rodzicami, z krewnymi lub same i stąd już wypływają pewne zobowiązania zdrojowisk i troska o uprzyjemnienie im pobytu, otoczenie opieką, jak i innych kuracjuszów.

Nie mam zamiaru wyczerpać tego tematu; najlepiej byłoby może rozpisać w tym celu kwestjonariusz do rodziców-opiekunów, nauczycieli, księży, lekarzy, higienistów, zarządców zdrojowisk i ogłosić go w każdym zdrojowisku; możnaby też zwrócić się do redakcji pism, przeznaczonych dla dzieci. Zebrawszy tą lub inną drogą materiał, można będzie wyciągnąć wnioski i wskazania, któremi kierować by się powinny zdrojowiska w tej kwestji.

Że coś zrobić należy — nie ulega żadnej wątpliwości.

Dzieci te, zapewne, bardzo miłe, bardzo kochane, ale przecież tak ruchliwe, tak żywe, że w zdrojowisku mogą być (i bywają P. R.) powodem kłopotów lub szkody.

Zatem i interes zdrojowiska wchodzi tu w rachubę, tem bardziej że ludzie chorzy, zwykle zdenerwowani, jacy tam przeważnie zjeżdżają, nie mogą być obojętnymi na tłumne gonitwy, tumulty, krzyki, lub co gorsza, wyszydzanie ułomności i kalectwa, co przecież zdarzyć się może.

Pozostawiając te rozważania ludziom bardziej kompetentnym, chciałbym zwrócić uwagę na bardzo proste, szybkie i przynajmniej częściowe rozwiązanie, które da się przeprowadzić w każdym zdrojowisku a z żadnymi kosztami nie jest połączone.

Oto poświęcić dzieciom odpowiednią część parku, zacienioną drzewami, a jednak niepozbawioną słońca i powietrza, niezbyt odległą od centrum, gdzie skupia się życie zdrojowe i ustawić tam dostateczną ilość ławek.

Przeprowadzić to łatwo np. przez przybicie odpowiedniej tablicy, o estetycznym wyglądzie. Dobrzeby było nadto usypać

w tem miejscu kopiec z piasku (1 m³ wystarczy), jak to jest w zwyczajach w większych miastach i zdrojowiskach niemieckich (np. Baden pod Wiedniem), co dzieciom daje niewyczerpane i zawsze miłe zajęcie. Można-

by też postarać się o urządzenie w tym „dziecinny parku“ wspólnych gier i zabaw na mniejszą lub większą skalę, lub wreszcie pomyśleć o stworzeniu organizacji w rodzaju „Parku H. Jordana.“

A choćby nawet tak szerokie przedsięwzięcie na razie nie dało się skutecznie — dobrze będzie nazwać miejsce zabaw dla dzieci „Parkiem lub ogródkiem Dra Henryka Jordana“, uczci się więc w ten sposób najlepiej pamięć tego wielkiego filantropa, którego idea zagranicą nawet się przyjęła i wytyczy się z góry kierunek, w którym na przyszłość iść należy.

Wiedeń 15/VI. 1912.

Tadeusz Łazarski.

Uwagi na czasie.

Zamieszczamy poniżej w formie autentycznego listu kilka uwag, zwróconych do nas jeszcze przed rozpoczęciem sezonu na skutek krytycznego omówienia w Nrze 5-ym „Naszych Zdrojów“ w „Uwagach i wskazaniach posezonowych“ stosunku właścicieli will do gości sezonowych. Sprawę tę traktowaliśmy ogólnie, świadomi aż nadto nie tylko tego, iż zarzuty nasze nie dotyczą wszystkich bez wyjątku gospodarzy ale i tego, iż również po stronie zjeżdżającej do naszych zdrojowisk i uzdrowisk publiczności jest dużo niesłusznych uroszczeń, nadużyć, niesforności, często bezwzględnego wyzysku i wiele niekulturalności, które zasługują również na specjalne omówienie krytyczne.

Temat ten pozostawiliśmy sobie umyślnie do omówienia dopiero wśród pełnego sezonu, kiedy uwagi podobne trafić będą mogły do możliwie największej liczby gości, zebranych wówczas po naszych zdrojowiskach, uzdrowiskach i letniskach, pragnąc sprawę tę poddać szerszej dyskusji ogólnej.

Sądzymy przeto, iż powołany tu list będzie pożądanym wstępem do omówienia tej ważnej sprawy i dlatego zamieszczamy go poniżej w dosłownem jego brzmieniu, jak następuje:

Tatarów nad Prutem 13 marca 1912.
Hotel Pensjon »Jasna Polana«.

SZANOWNA REDAKCJO!

Przedewszystkiem wyrażam pełne uznanie Szan. Redakcji za pracę, podjętą w sprawie naszych zdrojowisk i letnisk; wogóle nie można sobie wyobrazić większej zapobiegliwości i poświęcenia.

Pragnę się zapisać w poczet członków Kraj. Z. Zdrojowisk i Uzdrowisk i proszę o przysłanie statutów.

Od dłuższego czasu dostawałem zupełnie bezpłatnie »Nasze Zdroje«, z początku, zwyczajem galicyjskim, rzucałem je do kosza; w ostatnich jednak czasach zacząłem się interesować tem pismem i przyznam się szczerze, zaimponowała mi życzliwość Szan. Red., która zupełnie bezpłatnie pismo to mi posyłała.

Jedno mnie tylko uderza w »Naszych Zdrojach«, to jest to ciągle przypisywanie wyzysku gospodarzom, a o wyzysku, praktykowanym przez publiczność nic się nie pisze.

Naturalnie że gospodarze, nie mający autorskich zdolności, nie rozpisują się o tem po gazetach; tego jednak, co się dzieje w Galicji, nie znajdziesz chyba na całym świecie, gdyż na 100 gości 70 stara się wyzyskać gospodarza pod najrozmaitszymi pozorami jak naprzykład:

1) Gość wynajmując pokój mówi, że mieszkać będą 2 osoby, w rzeczywistości wprowadzają się 3 i 4 osoby, co naturalnie zwiększa świadczenia gospodarza, wpływa na zniszczenie mebli etc. etc.

2) Przyjeżdżają dwie osoby, zastają w pokoju łóżka z porządnymi materacami sprężynowymi; za kilka dni jedna z pań mówi, względnie prosi, o dodanie materaców podwójnych, prosi nadto o jeszcze jedną poduszkę, gdyż

**STAŁE OGŁOSZENIE
LEKARZA ZDROJOWEGO**
w każdym N-rze „Naszych Zdrojów“
NA WSZYSTKIE TRZY SEZONY
KOSZTUJE 30 KORON.

Gräfenberg ŚLĄSK
AUSTR.
kolebka wodolecznictwa wśród gór-
stych lasów szpilkowych.
Kierujący kilku zakładami lekarz-Polak
Dr. EBEL

ją głowa boli i wogóle jest cierpiącą, więc jadać obie panie będą w pokoju. Tłumaczę, że za to trzeba będzie dopłacić, gdyż służba dużo więcej na to czasu traci. Pani zaczyna prosić argumentując już z rozdrażnieniem, że »za granicą gość robi, co mu się podoba« a koniec tej komedji był taki, że za kilka dni przyjechała jeszcze jedna pani, odkąd też dodane materace włosienne układają się na noc na ziemi, wikt bierze się dla dwójga osób a jedzą trzy i cztery osoby, zaczyna się gotowanie na maszynie, pomimo że u mnie, ze względu iż dom drewniany, jest to surowo wzbronione.

Gdy z tego powodu pokojowa zrobiła uwagę, to nie dość, że ją wyłajano, ale jeszcze odniesiono się z zażaleniem do gospodarza, a od tego czasu pokój podczas gotowania na maszynie był stale na klucz zamknięty.

Takie i tym podobne nadużycia i wyzyski ze strony gości stanowczo domagają się skarcenia.

Za granicę jeżdżę co roku, znam niemal pół Europy, ale na takie stosunki nie natknąłem nigdy, a trzeba wiedzieć, że my, właściciele will, pracujemy tu w nader niekorzystnych warunkach i nie dziwię się wcale, że lepsza publiczność wyjeżdża szukając słońca, którego niestety tak nam brak w kraju. W roku 1911 nie wiem czy było 10 dni takich, w których się można było kąpać.

Czternaście lat pracuję tu w górach, w tem dwa lata były takie jak należy, resztę to ślota, ślota i jeszcze raz ślota a ten biedny gospodarz musi przecież podatki i procenty płacić, służbę trzymać, inwestycje robić a n. p. zeszłym roku wszystkie pokoje zajęte były zaledwie 22 dni.

Wiem, że pogoda nie zależy od »Naszych Zdrojów«, opisałem tylko w setnej części dolę gospodarza, któremu notabene każdy zadość, poczynawszy od stacyjnego skończywszy na inspektorze podatkowym.

Przepraszam za uwagę, ale dopisek w Nrze 5. »Naszych Zdrojów« na stronie 70 dotknął mnie jako gospodarza, który zresztą podobnych wyzysków nie uprawia nigdy.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku oraz podziękę za wytrwałą pracę około podniesienia zdrojowisk i uzdrowisk naszego kraju.

Czesław Strzelecki.

Przegląd zdrojowisk i uzdrowisk.

DRUSKIENIKI.

Ledwieśmy ochłonęli po nieprzyjemnej i szkodliwej dla naszego zdrojowiska kampanii ze strony polskiej, prowadzonej pod płaszczykiem »ankiety publicznej« na łamach »Kurjera litewskiego«, głównie z poduszczenia miejscowego aptekarza p. Skłaskiego (z powodu pozbawienia go intratnej dostawy domieszek roślinnych do kąpiei), gdy oto mamy znowu do walczenia z nową przeciwko Druskienikom kampanią, rzekomo ze strony rosyjskiej.

Źródła jej szukać należy również w prywacie niejakiego p. Syrkinia, którego zarząd zakładu pozbawił dzierżawy pism dla czytelników, wzięwszy je, podobnie jak przedtem wytwór domieszek roślinnych, we własne przedsiębiorstwo. Rzekomo pokrzywdzony udał się pod opiekę litwackich żydów, którzy pod płaszczykiem pism rosyjskich, wydawanych na Litwie, uderzyli w ton nacjonalistyczno-rosyjski w imię wścieklej nienawiści do wszystkiego, co jest polskie, lub z czem polacy mają jakąś styczność. Mamy tego dowód w niespodziewanej agitacji bojkotowej przeciwko Druskienikom, którą rozpoczął p. Sołowiecz w »Siewiero Zapadnej Żizni«, a którą poparł niezwłocznie półurzędowiec wileński.

Hasło do tej agitacji dało to, iż niedawno odwiedziło Druskieniki grono profesorów i lekarzy moskiewskich dla zbadania na miejscu wartości leczniczej uzdrowiska. Opinia tego grona była tak korzystna, że mogłaby zachęcić mieszkańców gubernji centralnych

do przyjazdu. Wystarczyło to, by p. Sołowiecz zawołał: »Rosjanie, nie jedźcie do Druskienik« i by na poparcie tego hasła nie wykonał »rusofobji« zarządu.

Przytaczamy końcowy ustęp tej inwokacji w przekładzie: »Administracja (zdrojowiska) ze wszystkimi przyjezdnymi z Petersburga lub Moskwy obchodzi się *en canaille*... Na pytania, zadawane w jęz. rosyjskim, odpowiada po polsku i w dodatku w tonie ordynarnym; zaś na uwagę, że z przyjezdnymi chorymi należałoby obchodzić się o odrobinę grzeczniej, odpowiada w sposób grubiański, że »moskali wcale nie potrzebują«. Takież stosunek jest i do przyjezdnich żydów. Przecież w administracji jeszcze do niedawna służyli rosjanie (wprawdzie nieliczni, lecz i ci dobrze władali językiem polskim); w roku przeszłym administracja i tym wszystkim dała dymisję... Ocalała jedynie jedna stara mieszkanka pani N., zawdzięczając to orędownictwu isprawnika grodzieńskiego... We wszystkich zakładach, w parku, gaju, autobusach — jawnie pierwszeństwo daje się osobom, zwracającym się w dialekcie polskim. Lekarze, studenci przy wannach — wszyscy polacy; tylko dla afiszów i ogłoszeń zaprasza się 1—2—3 profesorów rosjan dla zamyslenia oczu. Czytelnia zakładowa przedtem była w dzierżawie p. Syrkinia: prenumerowano głównie dzienniki i pisma rosyjskie (były i polskie). W roku zeszłym administracja czytelnię wzięła w swe ręce i teraz w niej trzy czwarte gazet — polskie, rosyjskie ledwo są tolerowane...

Pamiętajcie więc: nie pozwalajcie kosztem swym z bogacić się tym, którzy uważają się za nieszanować was, przodowników państwa rosyjskiego! Rosjanie, zwalczajcie ich rublem!»

Lecz ponieważ silniejszy pan Bóg, niż pan Rymsza a nie dopiero pp. Ślaski i Syrkin, przeto przetrzymamy i tę nową kampanję, ufni w przepiękną przyrodę Druskienik, moc leczniczą ich wód, pracę zapobiegliwą lekarzy zdrojowych tak polskich jak i rosyjskich, w imię nauki stojących ponad małostkowymi agitacjami miejscowych malkontentów, wreszcie ufni w Zarząd, dążący niestrudzenie do podniesienia naszego zdrojowiska. A że silniejszy pan Bóg, to dowodem, iż specjalny Komitet przystępuje już do budowy w Druskienikach nowego kościoła podług projektów architektki warsz. p. Szyllera, na którą to budowę udzieliło już ministerjum spraw wewnętrznych dawno oczekiwanego pozwolenia.

Sezon, acz wśród takich bojkotowych hasła rozpoczęty, zapowiada się bardzo dobrze przy sprzyjającej stale pogodzie.



Druskieniki; „Prababka“, najstarsza sosna w Druskienikach.

Dr. JAN BRODZKI

b. asystent J. E. Prof. Leydena

ordynuje jak zwykle od 1-go maja

W KUDOWIE

zimą w Heluanie w Egipcie.

Dr. Leon Kropf

ordynuje przez cały rok

W KARLSBADZIE

Kreuzstrasse: „Insel Rügen“

Dr. Stanisław Anatol Lewicki

b. Asystent Kliniki chorób kobiecych we Lwowie

ordynuje jak w latach ubiegłych

W KRYNICY, willa pod Trąbką

począwszy od 15. maja do 15. października.

OJCÓW.

Podobno tegoroczny sezon zapowiada się wcale pomyślnie dla krajowych zdrojowisk i uzdrowisk. Ojców nie stanowi wyjątku w tym względzie. I tu również możemy stwierdzić stopniowy, lecz stały postęp.

Tutejszy zakład leczniczy »Goplana«, znajdujący się pod kierunkiem Dra Stanisława Kozłowskiego, posiada obecnie nie tylko całokształt urządzeń dla hydroterapii i elektroterapii, lecz również przyrządy do masażu wibracyjnego, do leczenia gorącym powietrzem, nadto sprowadza wszelkie kąpiele sztuczne i wody mineralne. Integralną częścią kuracji, z jakiej korzystać mogą pacjenci w »Goplani«, jest kuchnia dietetyczna, do pewnego stopnia wzorowana na systemie Dra Lahmana; potrawy mięsne nie są w zupełności wyłączone, lecz ograniczone do jednego dania na dzień. Zbyteczne dodawać, jak ważne jest znaczenie racjonalnej, przez lekarza zakładowego obmyślanej, diety w wszelkiego rodzaju chorobach przemiany materji lub nerwowych.

Pożądaną innowacją, nieznaną w innych zakładach leczniczych w Królestwie Polskim, jest codzienna gimnastyka, odbywająca się na specjalnie urządzonej boisku (służacem również do kąpiei powietrznych i słonecznych), przyczem ćwiczeniami dla mężczyzn kieruje lekarz, dla pań — zawodowo wykształcona instruktorka. Mężczyźni ćwiczą ubrani jedynie w majtki kąpielowe, panie — specjalnych kostiumach.

Wskazania lecznicze Ojcowa powszechnie są znane lekarzom; poprzestajemy tedy na nadmienieniu, iż w tutniejszym zakładzie do leczenia nadają się wszelkie choroby nerwowe, choroby przemiany materji, wreszcie choroby wewnętrzne, jak n. p. przewlekłe katary gardła, płuc i oskrzeli, cierpienia żołądka i kiszek, początki sklerozy, cierpienia funkcjonalne serca i t. p.

Łagodny klimat i położenie podgórskie doliny Ojcowskiej, wzniesionej 405 m. ponad poziom morza, a posiadającej przepuszczalne podglebie i otoczonej znacznym obszarem (46 włók) lasu iglastego — są również środkami leczniczymi, których wpływu na organizm niepodobna zaprzeczyć.

Z tego też względu wzrasta liczba letników, którzy ściągają do uroczego Ojcowa na wywczasy letnie, wynajmując mieszkania w rozsianych po uroczej dolinie willach i pensjonatach lub w hotelach »Pod Łokietkiem« i »Pod Kazimierzem«.

Dla tej kategorii gości ojcowskich, zarówno jak i dla pacjentów »Goplany«, najmiłą rozrywkę stanowią przeważnie niezbyt męczące spacer i wycieczki do prześlicznych dolin lub do tajemniczych grot, w które obfituje Ojców. Bardziej zahartowani turyści dążą na szczyty górskie, z których widać całą dolinę Prądnika, oraz rozległy szmat kraju, aż do pobliskiego Krakowa.

Istniejące od niedawna »Towarzystwo przyjaciół Ojcowa« urządziło szereg ścieżek, dla ułatwienia turystom wchodzenia pod górę, na których rozstawione są w pewnych odległościach ławki, w celu zaś oświetlenia doliny ustawiono latarnie naftowo-żarowe. Pod egidą wspomnianego Twa powstało Muzeum przyrodnicze, znajdujące się na Górze Zamkowej, w strażnicy, której odrestaurowanie odbywa się obecnie.

Na ostatku należy dodać, że Ojców, położony o 20 kilometrów od stacji Olkusz, drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej (odległość od Krakowa kołami przez Szyce 16 kilometrów) ściągają dość liczne zastępy turystów, zarówno z Królestwa, jak z Galicji;



Grotty w Ojcowie:
Koziańska.



Grotty w Ojcowie:
Sąsypowska.

w r. b, dolinę Prądnika zwiedzał szereg wycieczek młodzieży szkolnej z Warszawy, Piotrkowa, Dąbrowy Górniczej i z Krakowa.

Przygodny.

SZKŁO.

Zakład kąpielowy w Szkle, znany od wieków z leczniczych właściwości swoich wód siarczanych, został znacznie odnowiony i z dniem 15 maja br. oddany do użytku publicznego.

Restauracja, poczta i telegraf na miejscu. Dogodne połączenie kolejowe. Znakomite powietrze. Lasy sapilkowe ze wszystkich stron. Mieszkania od 14 k. miesięcznie w górę. Wyjaśnień udziela M. Siegman, dzierżawca Zakładu kąpielowego w Szkle.

TATARÓW.

W sanatorium Dra Żurakowskiego od otwarcia sezonu tj. dnia 15. maja, prawie co dnia przybywają nowi goście, więc rojno już i wesoło.

Zarząd stara się wprowadzać ulepszenia w zakładzie, więc tego roku zasadzono kilkaset świerków wzdłuż drogi dojazdowej, urządzono aleję świerkową wzdłuż drogi dla pieszych, urządzono



Tatarów: Zakład Dr. Żurakowskiego:

kilkaset metrów ścieżek. Przed samem sanatorium urządzono ładny wodotrysk i ogród kwiatowy.

Z wiosną b. r. wybudowano tuż obok sanatorium leżalnię, w łazienkach zmieniono wanny drewniane na żelazne emaliowane, zakupiono aparaty do wdychiwań systemu Bullinga, podłogę w łazienkach wyłożono płytkami kamionkowymi.

Uznanie, za to spotyka zarząd, liczne też napływają zgłoszenia do zakładu, wiele osób przyjeżdża celem zwiedzenia go, a wszyscy zachwycają się ładnym położeniem i urządzeniem zakładu.

SZCZAWNICA.

Sezon u nas rozpoczął się na serio; jak nowa lista wykazuje mamy dotychczas o 90 osób więcej jak zeszłego roku o tym czasie i zdaje się że publiczność lepsza — mniej proletariatu żydowskiego. Lekarz zakładowy Dr. Włyński zaproponował komisji zdrojowej wydawanie listy gości na wzór listy z Arco, to jest, że będzie ona zawierać oprócz spisu osób także ogłoszenia miejscowe i kroniczkę ze Szczawnicy. Lista taka będzie drukowana w dużym nakładzie i rozsyłana do lekarzy polskich trzech zaborów, jak to robi Meran. Będzie to dokrą reklamą.

FRANZENSBAD

Dr. Stanisław Przybylski

b. Asyst. klin. chir. i położn.-ginekol. Uniw. Jag. w Krakowie

ordynuje w PALACE-HOTEL
wejście od Kirchenstrasse.

Dr. FRANCISZEK KMIETOWICZ

ordynuje przez rok cały

W KRYNICY.

B. asyst. Uniw. I sekundar. I. kl. szpłt. powsz. lwowsk.

Dr. Tadeusz Praszil

ordynuje od lat 14-tu

W TRUSKAWCU

Willa Plechówka. — Telefon Nr. 2.

Na ostatnim posiedzeniu Komisji zdrojowej zapadła uchwała, która będzie wprost początkiem nowej ery dla Szczawnicy. Dotychczas uważano Szczawnicę za brudną dziurę, gdzie na każdym kroku można się było zarazić. Otóż na tem właśnie posiedzeniu Komisji, referował Dr. Włyński sprawę zakupu pieca do spalania płwocin i odpadków¹⁾ na podstawie ofert, jakie nam przysłała angielska fabryka Horsfall Destructor Company i na wniosek Hr. Stadnickiego uchwalono, iż komisja zdrojowa z wielkim nakładem zamówi taki piec na razie jeden, tudzież naczynia, w których się będzie zanosić spluwaczki tekturowe i odpadki do spalania i wreszcie kilka tysięcy spluwaczek tekturowych, które lekarze miejscowi będą rozdawać za darmo pomiędzy ubogą publiczność, aby ją przyzwyczaić w ten sposób do odpluwania tylko do takich spluwaczek.

Jest to uchwała wprost godna najwyższego uznania, bo dotychczas żaden zakład nie tylko w Austrii ale i zagranicą, to jest zakład kąpielowy, lub miejsce klimatyczne, z wyjątkiem zamkniętych sanatoriów, czego podobnego nie mają.

Szczawnica więc jest pierwszą, która to zaprowadza. Piec ten, naczynia do noszenia i spluwaczki zamówione zostały zaraz po posiedzeniu telegraficznie, tak że z końcem tego miesiąca, lub z początkiem lipca, będziemy mogli cały ten aparat, na którego pokrycie ofiarował hr. Stadnicki połowę kosztu, puścić w ruch.

Jestem pewny, że z początku będziemy trafiać na różne przeszkody tak ze strony właścicieli domów²⁾, jak i części publiczności, która na razie nie zrozumie doniosłości tego, wkrótce jednak i to przeminie.

Źródło Magdaleny zostało już ujęte zupełnie; obecnie rozpoczęto roboty przy ujmowaniu źródła Jana, co potrwa dość długo, gdyż źródło jest dość głęboko położone.

Dziś zjechał do nas teatr na stałe t. j. na cały sezon. Jest to część trupy poznańskiej pod dyktando p. Kosińskiego, wkrótce rozpoczną się przedstawienia w Dworcu gościnnym.

Niebawem rozpoczną się także i przedstawienia kinematograficzne. Kuracjusze zatem nasi nie będą potrzebowali narzekać na nudy, zwłaszcza że zawiązał się już tak zwany »Komitet towarzyski«, który się będzie starał wszelkimi sposobami uprzyjemnić pobyt kuracjusiom. W programie są oprócz zwyczajnych sezonowych reunionów, bale, koncerty, chóry, wieczorki, festyny, wieczorki i t. d.

Wiadomości bieżące.

Ruch w Biurze informacyjnym Kraj. Związku zdroj. i uzdr. zwiększył się dotychczas więcej niż dwukrotnie w porównaniu z rokiem ubiegłym, w którym cyfra udzielonych informacji wynosiła po dzień 31. lipca 465, zaś teraz do 25. czerwca wyniosła 938, z czego było 261 informacji udzielonych listownie zaś 687 osobiście.

Informacje dotyczyły: 26 Burkutu, 2 Buska w Król. Pol., 28 Ciechocinka w Król. Pol., 15 Delatyna, 25 Druskienik na Litwie, 2 Grodziska pod Warszawą (Zakład dietetyczny) 51 Iwonicza, 32 Jaromcza, 3 Jaworza na Śląsku, 2 Kazimierza nad Wisłą (Zakład wodolecznicy Dra Chojki) 24 Kiselki (Zakład leczniczy Dra Woytkowskiego), 28 Kosowa (Lecznica Dra Tarnawskiego), 8 Krościenka, 89 Krynicy (z tych 14 o Zakład dietetyczny Dra Skórczewskiego, 8 o Zakład dietetyczny Dra Zarzyckiego, 3 o Zakład Dra Wąsowicza), 40 Lubienia, 13 Marjówki (Sanatorium Dra Zakrzewskiego), 18 Morszyńska, 4 Nałęczowa w Król. Pol., 4 Niekłania Król. Pol., 24 Niemirowa, 2 Nowego Miasta nad Pilicą Król. Pol. (Zakład

¹⁾ Sprawa ta już była przedtem poruszana przez Dra Szumowskiego, jednakże nie doprowadzono jej do skutku.

²⁾ Właściciele domów będą musieli zakupywać własnym kosztem dwa naczynia o pojemności kilku litrów, które będą służyły do wrzucania spluwaczek; kiedy jedno naczynie się napełni, ustawia się drugie, a tamto odnosi się do pieca.

Dra Bielińskiego), 9 Nowosielec Szlacheckich, 27 Ojcowa (Gopłana, Zakład wodolecznicy Dra Kozłowskiego, Król. Pol.), 38 Połagi (Kurlandja), 7 Pustomyt, 22 Rabki, 44 Rymanowa, 1 Sławinka Król. Pol., 2 Sławuty (Wołyń), 3 Solca w Król. Pol., 7 Swoszowic, 43 Szczawnicy, 21 Tatarowa, 62 Truskawca, 9 Wisły, Śląsk austr., 20 Wrochty (Sanatorium Dra Michalika), 12 Wysowy, 59 Zakopanego (uzdr.), także 31 Zakładu Dra Chramca, 19 Sanatorium Dra Dłuskiego, 15 Żegiestowa.

Brak prospektów opisowych Krynicy, Szczawnicy, Zakopanego daje się dotkliwie odczuwać w rosnących codziennie agencjach Związkowego Biura informacyjnego. Dotyczące zarządy prosimy w ich własnym interesie o zapobieżenie temu niedostatkowi. Tak samo nie mamy prospektów Zakładów leczniczych tej miary jak Dra Chramca w Zakopanem, Dra Zakrzewskiego w Marjówce i Dra Woytkowskiego w Kiszlece.

Również wielce pożądane są prospekty zdrojowisk i zakładów leczniczych z Królestwa Polskiego, skąd dostarczył nam ich tylko Zakład Dra Kozłowskiego w Ojcowie i zakł. kąp. w Połędzie, natomiast brak prospektów Ciechocinka, Druskienik, Solca Nałęczowa i Buska.

Ofiarne ulgi dla nauczycieli i nauczycielek ludowych zgłosili w odpowiedzi na rozpisane przez Kraj, Związek zdroj. i uzdr.: odezwy:

W Krościenku, tamtejszy zarząd, w braku własnych mieszkań, 30% opustu od pobieranych 25 flaszek wody krośc. na przeciąg obecnego roku. W Kosowie Dr. A. Tarnawski w własnej Lecznicy 10% opustu od kosztów mieszkania i życia wraz z bezpłatną poradą lekarską. W Jaromczu Dr. M. Grader (ale tylko do końca czerwca) leczenie i utrzymanie w Zakładzie wodolecznicy z obniżką do 5 kor. dziennie. W Przemyślu Dr. Kutna w własnym sanatorium dla 8 chorych leczenie bezpłatne, dla 16 za połowę ceny. W Truskawcu Pensjonat »Janina« (WP. Butkowski) za pół ceny 2 pokoje umebl. wraz z całym utrzymaniem. W Krynicy właśc. willi »Zofiówka«, WP. Stanisław Kmietowicz 4 pokoje umebl. po cenach niższych do 80 h. i 1 k. 60 h. z usługą. W willi »Pod Tygrysem« p. Chaim Sternglanz 3 pokoje za pół ceny. W willi »Pod Gwiazdą« WP. Nitribitt 10 pokoi po połowie ceny. W willi »Pod Kijowską Bramą« WP. Drowa Bandrowska 5 pokoi po połowie ceny. W willi »Pod Grunwaldem« WP. Włodzimierz Albinowski 10 pokoi po połowie ceny. W willi »Pod Krakusem« WPani Felicja Gizowska jeden pokój bezpłatnie i w willi »Pod trzema różami« WPani Janina ze Znamirskich Świątek 10 pokoi umebl. za pół ceny. W Szczawnicy, właśc. restauracji WP. Aron Deresiewicz 500 objadów po niższych cenach. W Jaromczu WP. Skrzyński, w własnym hotelu 8 pokoi za połowę ceny.

Prócz tego zgłosili ofiarne lekarze porady bezpłatne: WPP. Dr. Witold Skórczewski w Krynicy, Dr. Włyński i Dr. Kretz w Szczawnicy bezpłatnie 5, za połowę ceny wszystkich innych (drugi 10) chorych, podobnie Dr. M. Berger w Iwoniczu, zaś za połowę ceny Dr. D. Friedländer, stomatolog w Truskawcu.

Wraz z poprzednio, w Nrze 13 wyliczonemi, są to bądź co bądź poważne już ulgi bo wszechstronne, dotyczące mieszkań, wód i kąpeli, leczenia a nawet tu i ówdzie i kosztów życia; a choć przeważnie odnoszą się do I. i III. sezonu, jednak pewna ich część przypada nawet na sezon II.

Tę ofiarną gotowość pomocy dla nauczycieli i nauczycielek zapisujemy tu z wdzięcznym uznaniem dla szlachetnych ofiarodawców.

J. E. Marszałek kraju Adam hr. Gołuchowski przesłał telegraficzne podziękowanie Zarządowi zdrojowemu w Truskawcu w nader uprzejmych wyrazach za złożone mu życzenia w dniu mianowania.

„Nasze Zdroje“ na nowej linii kolejowej Drohobycz-Truskawiec wkładane są obecnie do przedziałów wagonowych wszystkich pociągów a tak samo na dojazdowej linii Muszyna-Krynica.

B. asyst. Kliniki chorób wewnętrznych Uniw. Jag. w Krakowie

Dr. KAZIMIERZ FLIS

ordynuje w bieżącym sezonie

W PISZCZANACH (Pöstyen)

Dr. KAROL MORAWSKI

b. asystent kliniki położn.-ginek. Un. Jagiel.

ordynuje w chorobach kobiecych

Zakopane

KRUPÓWKI 39.

W SZCZAWNICY

ordynuje

przez lato jako lekarz zakładowy

Dr. Kalikst Włyński

O generalne zastępstwo na Bukowinę dla naszych krajowych wód mineranych i przetworów zdrojowych, dobiegają już do pomyślnego zakończenia układy z jedną z pierwszorzędných firm handlowych w Czerniowcach.

Równocześnie podjął podobne starania Zarząd Składnicy związkowej celem urządzenia swych filji w głównych ogniskach kraju.

Ubezpieczenia od kradzieży na wyjazd do kąpiel lub do uzdrowisk. Galicyjski Zakład Kredytowy zdrojowisk i uzdrowisk, który uzyskał zastępstwo wszystkich działów asekuracji Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie a więc i działu ubezpieczeń od kradzieży, zaproponował temu Towarzystwu zaprowadzenie nowego typu asekuracji i ubezpieczenia na wyjazd.

Ubezpieczenie to zaczynać się ma z chwilą wyjazdu z domu do zdrojowiska lub uzdrowiska, a więc z chwilą wsiadania do drożki, względnie kolei, obowiązywać przez cały czas podróży a następnie pobytu w miejscowości leczniczej, turystycznej, lub wypoczynkowej, a kończyć się z chwilą powrotu do domu. Należy się spodziewać, że ten typ asekuracji będzie wprowadzony i odda niezmiernie usługi gościom kąpielowym i uzdrowiskowym.

Szan. Zarządy zdrojowisk, uzdrowisk i zakładów leczniczych prosimy o wyraźniejsze stampiliowanie zwrotnych pocztówek gdyż na niektórych wcale nie możemy odczytać nazwy miejscowości.

W sprawie szkarlatyny w sąsiednim Zakopanemu Poroninie, otrzymała redakcja „Głosu Narodu” od tamtejszej Zwierzchności gminnej oświadczenie z podpisem naczelnika gminy P. Józefa Stocha, że tak w Poroninie jak i okolicy nie panuje obecnie żadna choroba zakaźna, a nawet nie ma sporadycznych wypadków szkarlatyny. Oświadczenie to wójta potwierdza także lekarz okręgowy.

Zapisujemy tę notatkę „Głosu Narodu” tem skwapliwiej, ile że dochodziły nas wieści o sprawdzonych kilku wypadkach szkarlatyny w Poroninie jakoteż kilku innych — na szczęście już odosobnionych w szpitalu w Zakopanem. Widocznie przeto wcześniej podjęte energiczne zarządzenia sanitarne zapobiegły niepożądanemu szerzeniu się choroby; tem bardziej uważamy za wskazane, by dotyczący c. k. urząd sanitarny ogłaszał te dodatnie sprawozdania, celem zapobiegnięcia pochopnie szerzonym wieściom o szkarlatynie w okolicy Zakopanego.

W Zakopanem rozpoczął urzędowanie w charakterze delegata Namiestnictwa do Komisji klimatycznej i inspektora zdrojowego, kom. pow. pan Stefan Grabczyński, po poprzedniku swym Pnu Stanisławie Matusińskim, którego pożegnała miejscowa publiczność nie bez oznak uznania dla najlepszych jego na zajmowanym stanowisku usiłowań.

Teatr lwowski w Krynicy zaczyna swe stałe przedstawienia dramatu i komedji, w piątek d. 5. lipca wyborną komedją N. Nikorowicza p. t. „W Gołębniku”. Świetny zespół teatru, w którym nie zabraknie i sił pierwszorzędných, przedstawi się tamtejszej publiczności w całym szeregu sztuk bogatego swego repertuaru, oddziałując jak zawsze wielce dodatnio na ożywienie sezonu II-go.

Wśród zaprojektowanych nowych kolei w Królestwie zwracamy uwagę na linię Kielce-Sandomierz, na której budowę zagwarantował rząd rosyjski koncesję dla kolei Herbsko-Kieleckiej. Rozpoczęto też już z ramienia ministerjum komunikacji studia nad koleją rzadową Chełmską ku granicy austriackiej a w ten sposób przybędą dla Galicji dwa połączenia bezpośrednie z Królestwem, co w przyszłości wielce zaważy w frekwencji i rozwoju zdroj. i uzdr. galicyjskich.

Biuletyn sezonowy

z ostatniej chwili.

Zakopane. Zakład Dra Dłuskiego. Po 3 dniach deszczu nastąpiła pogoda Osób (od 1 stycz.) 234

Swoszowice. Gościliśmy zbiorową wycieczkę Czytelnicy katolickiej i innych Towarzystw, w czasie której odsłonięto portret śp. Józefa Zanietowskiego w miejscu, gdzie przebył ostatnie miesiące życia. Odbły się też dwa ożywione zebrania towarzyskie. Z osobistości bawią: Szambelan papieski Dr. Lubecki, pani dyrektorka Tylkowa, Gerzabkowa, Borkiewiczowa, O. Alojzy, kapucyn, pani Totowa z Rabki, nacz. gmin. Mogiły p. Kuszniak.

Stała pogoda. Kąpieli wydano 1002. Osób 52

Truskawiec. Od bawiących tu przejazdem prof. Dra Marischlera i red. Dra Mikołajskiego dostały się Zarządowi zdrojowiska wyrazy wielkiego uznania pracy i celowych zabiegów. 20 t. m. otwarto nowy pensjonat »Zdrowie« p. Tabiniskiej. Z osobistości bawią: Radca Dworu z c. k. Namiestnictwa p. Jan Czeżowski, poseł Dr. Sobolewski, hr. Łosiowa, hr. Komorowska, starosta Jełowicki, prałat ks. Dawidowicz.

Dnia 18 i 19 deszcz z znacznym ochłodzeniem temperatury, poczem piękna pogoda. Osób 1.396

Ojców, Król. Pol. Zakład Dra Kozłowskiego „Goplana”. Sezon silniej ożywiony od 1 czerwca. Rói się od wycieczek młodzieży szkolnej i kółek turystycznych. Z osobistości bawią pp.: Dr. Grabowski, Drowa Jarocińska, inżynierowa Boniewiczowa, Zwoliński, literat, Roszkowscy, Rzewuska, Tadeuszowa Jentysowa, prof. ks. Suchecki, prof. ks. Moczyński, budown. Wojciechowski, Cieszkowska z rodziną.

Pogodnie choć chłodno. Osób 240

Kisielka (Lwów). Zakład Dra Woytkowskiego. Duży napływ gości. Z osobistości bawią: hr. Lasocki, ks. Paczewski, Dr. Śmitowski, Drowa Zawadzka, Leon Tchórznicki. Osób (od 1 stycz.) 180

Tatarów. Zakład Dra Żurakowskiego. Dnia 22 b. m. bawiła wycieczka medyków lwowskich z prof. Drem Kuczerą i red. Drem Mikołajskim. Z osobistości bawią pp. Kordysowa, Bobrownicki. Osób 21

Marjówka. Sanatorium Dra Zakrzewskiego. Zgłoszenia napływają licznie w dniach ostatnich. Osób 12

Rymanów. Pogoda zmienna. Osób 812

Krynica. Zakład djetetyczny Dra W. Skórczewskiego. Osób 80

Krościenko. Osób 82

Rabka. Piękna pogoda. Osób 824

Pustomyty. Pogoda zmienna. Osób 72

Ciechocinek. Ukazała się tu jednodniówka p. t. »Słowo Ciechocińskie« pod red. p. Kraszewskiego, z zapowiedzią całego szeregu podobnych. Jednodniówka przedstawia się zajmująco. Koncertuje tu orkiestra Namysłowskich. Orkiestra zdrojowa pod dyрекcją Sielskiego przybyła 28 bm. Nazajutrz odbył się »Dzień kwiatka« na rzecz Gniazda dla ratowania dzieci skrofulicznych, Twa Dobr. i Straży ogniowej. Dochód duży. Zatwierdzono na zebraniu obywatelskim budżet gminy Ciechocinka w sumie 8549 rb. 24 kop. Pełnomocnikami gminy wybrani pp.: Dyr. Raczyński, Gębczyński, Kostrzewski, Cichowicz i Szkulnik. Biuro informacji mieszkaniowych na dworcu przestało funkcjonować, ku radości bandyckiego faktorstwa. W ostatnim tygodniu wydano kąpeli 16568, od początku sezonu 47544, wpłynęło z taks 13501 rb. Z osobistości bawią: Red. »Rozwoju« Łapiński. literatka Ostoja-Sawicka, bar. Eliza Ike Duninowska, bar. Jan Erdman, książę Trubecki, książę Czetorajew. Pogoda piękna. Bawi osób 4.500

WILLA POD BRATKAMI

Pensjonat F. Mazurkiewiczowej
ZAKOPANE PRZECZNICA

POKOJE SŁONECZNE :: CENY UMIARKOWANE

LEKARZ ZAKŁADOWY

Dr. Kazimierz Gerus

ordynuje w sezonie jak w latach
poprzednich

W TRUSKAWCU.

Dr. M. Wojczyński

ordynuje w chorobach wewnętrznych

ZAKOPANE-PRZECZNICA

willa »Chowanna«

Dr. Edmund Brzeziński

ordynuje w chorobach wewnętrznych

od 3 — 5 popołudniu

ZAKOPANE

Telefon Nr. 48

Niemirów-Zdrój. Częste opady, temperatura $+22-28^{\circ}\text{C}$.

Osób 175
Nowosielcie Szlacheckie. Ciepło, zmiennie. Osób 57

Jaremcze. Komisja sanitarno-ogniowa skontrolowała stan wszystkich domów i mieszkań. Zapewniono na cały sezon dostawę dobrego mięsa, które dozorować będzie zamianowany w tym celu oglądacze. Porządki na deptaku i ścieżkach klubowych ukończone. Na posiedzeniu Rady gminnej uchwalono: taryfę mięsa, stanowiska dorożek, kupno gruntu pod nowy urząd gminny i budowę jatek. Z osobistości bawią: Dyrektor Lam, pp. Doboszyńscy z Krakowa, Sonnenwendowie, Adamiakowie, Stenzlowie, Waniatowie, Trasiłowsky, Dr. Wasser, Dyr. Kallaus.

Częste deszcze. Ciepłota od $+7^{\circ}\text{R}$. do $+12^{\circ}\text{R}$.

Osób 405

Szczawnica. Zjazd liczny. Teatr p. Kosińskiego z Poznania rozpoczął przedstawienia dnia 23 bm. przy zapelnionej sali. Pogoda. Dotąd liczymy osób o 220 więcej niż r. z. o tym czasie. Bawi obecnie osób 1.006

(W Biuletynie poprzednim zaszła pomyłka w liczbie osób z powodu nieczytelnego pisma korespondenta, co prostuje niniejsza cyfra ogólna. P. R.)

Zakopane. Zakład Dra Chramca. Napływ gości zmniejszony z powodu kłamiwych pogłosek o szkarlatynie, której było w maju parę lekkich sporadycznych wypadków a teraz wcale niema. Pogoda piękna po chmurnym tygodniu. Z osobistości bawią: hr. Badeniowa, Ekscel. Adamowa Jędrzejewiczowa, Marjanowie Woźniakowscy, Van der Not Kijeńscy, Mieszkowska, Kręscy, Lewentalowa, Nałęcz-Górski, Wolski. Osób (od 1 stycz.) 569

Iwonicz. Po przejściowych deszczach stała pogoda.

Osób 1.892

Krynica. Osób 3.160

Lubień-Zdrój. Osób 893

Zakopane. Stacja Klimatyczna. Od 3 dni pogodnie, ciepło, przy słabych wiatrach zachodnich. Poprzednio niewielkie opady. Osób 3.882

Kosów. Lecznica Dra Tarnawskiego wypełniona po brzegi. Radzi się bez poprzedniego zamówienia nie przyjeżdżać. Zwiedzili lecznicę prof. Dr. Kuczera i red. Dr. Mikołajski. Bawią z Warszawy adw. Grilicz z synami, z Łodzi prof. Świątkowski z żoną, z Lublina prof. Samkowski z żoną, z Petersburga wicedyrektor kolei Leśniewski z synem i inż. Sobański, z Kijowa chemik Skłobędzki i Gilewicz, z Pod ros. ziemianie: Kumanowski, Skibniewski, Żurkowski i w. i. W ostatnich dniach codziennie krótkie deszcze naprzemian ze słońcem, lecz ciepło. Bawi osób 120

Druskieniki-Zdrój na Litwie. Bawi osób 6012

Treść Nr. 14: Dr. Józef Westreich: Przemysł krajowy w odniesieniu do zdrojowisk. — Dr. Witold Skórczewski: Indywidualizm w leczeniu djetu. — Nasza turystyka. — Tadeusz Łazarzski: Zdrojowiska i dzieci. — Czesław Strzelecki: Uwagi na czasie. — Przegląd zdrojowisk i uzdrowisk. — Wiadomości bieżące. — Biuletyn sezonowy. — 8. ilustracji.

Cały rok otwarte

SANATORJUM I ZAKŁAD WODOLECZNICZY

KISIELKA

we Lwowie — Telefon 932

Zakład urządzony pod każdym względem wzorowo. — Stosuje się wszelkiego rodzaju zabiegów terapii fizycznej i dietetycznej. Nie przyjmuje się chorych umysłowo, z gruźlicą i zakaźnie chorych. — Ceny umiarkowane.

Dyr. Dr. Woytkowski.

W KRYNICY

blisko łązienek, pięknie położone dwie wille

„Kijowska Brama“ i „Pod Zegarem“

(o 50 pokojach)

zalecają się starannem, wygodnem urządzeniem, wzorową usługą, ciszą, wyborem i czystym powietrzem.

Na miejscu PENSJONAT z kuchnią domową

pod dozorem lekarskim

po cenach nader przystępnych

Zamówienia pokoi i pensjonatu przyjmuje

STANISŁAW KŁODZIEJCZYK
w Krynicy (Willa „Pod Zegarem“)

Od 1 maja ordynuje jako lekarz kąpielowy

W KUDOWIE

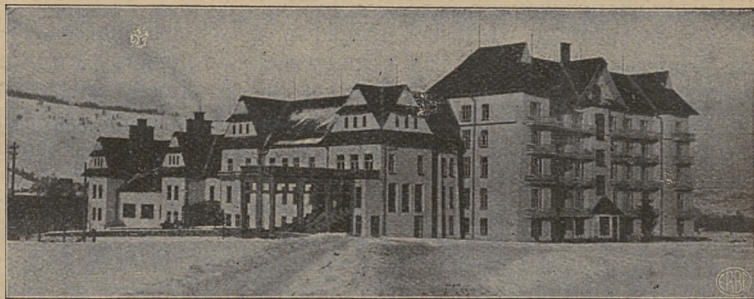
Dr. CZESŁAW GANOWICZ

Hotel: GRAF MOLTKE.

Zakład wodoleczniczy Dra CHRAMCA

W ZAKOPANEM

otwarty cały rok



Stacja kolei i poczta Zakopane. Telefon międzymiastowy Zakopane 2 Zakład urządzony wzorowo. Pierwszorzędne przyrządy lecznicze, wszelkie kąpiele, masaże, elektryzowanie, gimnastyka, picie wód mineralnych odpowiednie diety, kąpiele powietrzne.

CENY OD 10 KORON DZIENNE

za pokój jednoosobowy z utrzymaniem.

Poczta Żabie, stacja kolei Worochta.

Zdrój „Burkut“

szczawa żelazista jak Krynica i Franzensbad.

Położenie połonne 1013 metrów nad morzem. Pension
dziennie 5 Kor.

Stacja klimatyczna par excellence dla osób przepracowanych, jak urzędników, księży, literatów.

Otoczenie obszarów lasów świerkowych i połonin.

Kąpiele w Czeremoszu, kąpiele mineralne.

Zabawy, tenis, kręgielnia i t. p.

Prospekty i informacji przesyła Zarząd Zakładu.